

Zebranie KTG ZG PTTK w Bukowcu

W dniach 3-5 czerwca 2016 r. w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich, pałacu w Bukowcu miało miejsce wyjazdowe posiedzenie Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Ze względu na ilość turystów odwiedzających nasze góry turystyka górską jest jedną z głównych form spędzania wolnego czasu. Dlatego KTG musi na bieżąco dbać o sprawy związane z uprawianiem tej formy wypoczynku, bo jakby nie patrzeć jest to forma spędzania wolnego czasu. KTG sprawdza i zatwierdza odznaki, które turyści zdobywają w coraz większej ilości. Często musi zapanować nad zakusami tworzenia nowych niczemu nie służących odznak. Musi także organizować punkty weryfikacyjne.



Foto: Anna Tęcza



Członkowie KTG podziwiają panoramę z bukowieckiej wieży widokowej. Foto: Krzysztof Tęcza

Jedną jednak z najważniejszych form jej działalności jest organizowanie, prowadzenie i odbieranie znakowania nowych szlaków turystycznych oraz utrzymywanie tych istniejących. KTG musi organizować kursy znakarzy tak by nie zabrakło osób potrafiących prawidłowo wytyczyć szlaki w terenie. Wbrew pozorom nie jest to wcale takie łatwe, a dla turysty ma wielkie znaczenie. Może bowiem doprowadzić do zabłądzenia osoby nieznającej gór czy doprowadzić do jakiejś niebezpiecznej sytuacji.



Krzysztof Tęcza wręcza Jackowi Pielihowi legitymację OKP w stopniu brązowym. Foto: Anna Tęcza

Członkowie KTG, przybyli do Bukowca na zaproszenie działającej przy ZGK Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy, mogli spokojnie zająć się tymi wszystkimi sprawami ale głównym tematem, tym razem, było zapoznanie się ze stanem realizacji remontów schronisk karkonoskich prowadzonych w ostatnim czasie przez spółkę PTTK „Sudeckie Hotele i Schroniska”. Ze względu na to, że na posiedzenie komisji przybył prezes spółki pan Grzegorz Błaszczyk uzyskaliśmy informacje o ostatnich pracach jakie spółka wykonała w Karkonoszach ale także po prezentacji mogliśmy udać się w góry by na własne oczy zobaczyć to o czym była mowa.

Co jednak oznacza dla przeciętnego turysty podejmowanie takich prac. Bo turysta by spostrzegł, że coś się zmieniło w danym obiekcie, z reguły patrzy na jego wygląd. Gdy nic nie zmieniło się zewnątrz mówi, że nie było żadnego remontu. I tu się myli. Bo dla prezesa spółki o wiele ważniejszą jest kwestia by obiekt w ogóle mógł funkcjonować niż np. jego zewnętrzny wygląd. I ma rację. Bo cóż z tego, że zmienimy zewnętrzną powłokę danego obiektu kiedy np. straż pożarna nie wyda pozwolenia na jego dalsze użytkowanie, albo sanepid zabroni przygotowywać posiłki. Właśnie takie inwestycje są podejmowane w ostatnich latach. Niestety schroniska będące w gestii PTTK przez wiele lat były niedoinwestowane. I to właśnie mści się teraz. Nakłady ponoszone na usunięcie tych bolączek są niezwykle wysokie. Są one jednak konieczne by obiekty wciąż działały.

Przybyli do Bukowca, zauroczeni widokami, oczarowani ciszą tu panującą oraz wieczornymi żabimi koncertami, w ostatnim dniu swego pobytu wyruszyli na spacer po parku bukowieckim. Piszący te słowa oczywiście poprowadził ich tak by poznali jak najwięcej ciekawych miejsc i by po powrocie do domów mogli opowiedzieć wszystkim w jak cudownym byli miejscu.

Krzysztof Tęcza